Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Nakład dzienny 80.000 egzemplarzy | Cena 10 groszy

243 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, wtorek dnia 4 września 1934 r. Rok XX

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon № 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. № 141.734.

KINO-TEATR CZARY

Dziś! Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe reżyserji słynnego Edgara Selwyn'a p.t.

DLACZEGO ZGRZESZYŁAM

Nad program Tygodnik Aktualności z całego świata Nad program

W głównych rolach: Helena HAYES, Karen MORLEY, Lewis STONE

Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

O rokowaniach faszystów włoskich z socjalistami

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż w kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają pogłoskom o rokowaniach, jakie miały rzekomo miejsce między rządem a kołami socjalistycznemi w Medjolanie. Przedmiotem tych rokowań miało być dopuszczenie szeregu przywódców partji socjalistycznej do udziału w korporacjach faszystowskich.

Bomby w Sofji

SOFJA. Dziś około 3-ciej w nocy w ogrodach rezydencyj b. ministra wojny gen. Bakadjewa oraz b. szefa sztabu głównego gen. Marinkowa eksplodowały dwie bomby, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Jak twierdzi bułgarska agencja telegraficzna, zamach miał charakter demonstracyjny i nie zagrażał nietylko życiu, ani też nie miał na celu spowodowanie szkód materjalnych. W dniu zamachu obaj generałowie nie byli obecni w stolicy.

Wydarci z rąk Chunchuzów

CHARBIN. 9-ciu zakładników, wśród których znajduje się dwóch Amerykanów, więzionych przez bandytów na wyspie na rzece Sungari, zostało uwolnionych przez wojska japońskie.

Jeźdźcy polscy na Międz. zawodach w Rydze

RYGA. W niedzielę zakończyły się międzynar. zawody hippiczne. Ostatniego dnia odbyły się dwa biegi. W pierwszym zwyciężył Niemiec Holst. Drugie i trzecie miejsce zajął mjr. Lewicki na Dunkanie i Kikimorze.

W drugim biegu o 24 przeszkodach zwyciężył Łotysz por. Cielens. Drugi był por. Komorowski na Owocu, trzecim por. Gutowski na Traviacie.

W kilku słowach

— Do Campana przybyły dwa pułki pontonierów celem dopomożenia straży ogniowej w zwalczaniu pożaru. Energicznie prowadzona akcja doprowadziła do zmniejszenia intensywności pożaru i zapobiegła jego dalszemu rozszerzeniu. Wielu mieszkańców powróciło już do miasta. Niebezpieczeństwo przerzucenia się pożaru na pozostałe zbiorniki nafty zdaje się być zażegnane.

— Gwałtowny cyklon, który nawiedził południowo-zachodnie prowincje Francji, spowodował szereg ofiar w ludziach. Dotychczas zarejestrowano dwóch zabitych i kilku ciężej rannych. W wielu departamentach wyrządzone zostały wielkie szkody w winnicach.

— W więzieniu Randall Island wybuchł bunt 365 więźniów, którzy podczas zawodów w piłkę napadli na dozorców, usiłując ich rozbroić. Dozorcy zastosowali w obronie własnej bomby z gazem łzawiącym. Kilkudziesięciu więźniów rzuciło się wpław przez rzekę, otaczając więzienie. Bunt został stłumiony bez żadnych ofiar. Pięciu więźniom udało się zbiec.

Fey był w zmowie z hitlerowcami

Sensacyjne rewelacje b. wicekanclerza Austrji

PRAGA. „Prager Montagblatt" zamieszcza wywiad z b. austrjackim wicekanclerzem inż. Winklerem, który przebywa w majątku swego przyjaciela koło Chebu. W wywiadzie tym stwierdza inż. Winkler, iż nie uciekł z Austrji w związku z wydarzeniami 25 lipca, lecz jeszcze w przeddzień wyjechał normalnie z Austrji do Czechosłowacji, gdzie przeprowadzić miał rozmowy z szeregiem osobistości. Inż. Winkler twierdzi, że zamach 25 lipca nie był akcją, zorganizowaną zgóry, lecz wyskokiem jednej grupy narodowo-socjalistycznej, która nie wyczekała rozwoju wypadków. Następnie inż. *Winkler oskarża ministra Fey'a, że w ostatnich czasach przed zamachem pozostawał w ścisłych stosunkach z narodowymi socjalistami. Po rekonstrukcji gabinetu austrjackiego w dn. 11 lipca minister Fey był nietylko rozgoryczony lecz także zdecydowany na przedsięwzięcie akcji razem z przeciwnikami ustroju, w szczególności zaś z narodowymi socjalistami, celem obalenia gabinetu, a przedewszystkiem kanclerza Dollfussa.* Jeszcze w ostatnich dniach przed zamachem minister Fey za pośrednictwem wybitnego przywódcy Heimwehry przeprowadzał rozmowy z narodowymi socjalistami. Tego rodzaju poczynania ministra Fey'a podniecały oczywiście narodowych socjalistów do zaostrzenia walki przeciwko Dollfussowi.

Wizyta króla włoskiego w Paryżu

Nowa faza stosunków włosko-francuskich

PARYŻ (tel. w.). Na tle niedawnej konkurencji Mussoliniego z francuskim ambasadorem utrzymuje się pogłoska, że wkrótce odwiedzić ma Paryż z oficjalną wizytą król włoski Emanuel, poczem rewizytować go ma w Rzymie prezydent Francji.

Król włoski ma się udać z Paryża do Londynu, Brukseli a także prawdopodobnie do Wiednia.

Mówi się tu o nowej, przyjaznej fazie stosunków włosko-francuskich.

Podróż królewska pozostawać ma w pewnym związku ze zbliżającą się konferencją morską.

W październiku oczekuje się także przyjazdu króla Jugosławji do Paryża, dokąd król Aleksander przybyć miał dopiero w terminie późniejszym.

Przeciw gwałtom i uciskowi sumienia w Niemczech

Protest kongresu Kościoła Ewangelickiego

BERLIN. Obradujący na wyspie duńskiej Fanoe światowy kongres kościoła ewangelickiego, uchwalił rezolucję, w której oświadczono, że **zasadom wolności chrześcijańskiej w niemieckim kościele ewangelickim grozi obecnie niebezpieczeństwo oraz że samowładztwo kościelne i gwałcenie swobody sumienia niezgodne są z kościołem chrześcijańskim.**

Rezolucja spotkała się z protestem delegacji niemieckiej a zarząd kościoła ewangelickiego w Niemczech ogłosił własną deklarację w której m. in. stwierdza, że właśnie narodowy socjalizm w Niemczech stosuje chrześcijaństwo w praktyce, walcząc przeciwko bezrobociu i deprawacji moralnej mas ludowych.

Strajk w przemyśle włókienniczym

w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. Wysiłki w kierunku zażegnania strajku w przemyśle włókienniczym zawiodły.

Strajk rozpoczął się wczoraj o godzinie 23-ej 30 i objął 900.000 robotników na całem pobrzeżu Atlantyku. Do strajku przystąpiło około 500.000 robotników przemysłu bawełnianego, 200.000 — przemysłu wełnianego i 200.000 przemysłu jedwabniczego.

Rehabilitacja oficera posądzonego o szpiegostwo

który zginął śmiercią samobójczą

SOFJA. W obecności członków rządu, wyższych oficerów, oddziałów wojska i licznie zgromadzonej publiczności odbyła się uroczysta rehabilitacja oficjalna pamięci pułkownika Marinopolskiego, który w r. 1930 popełnił samobójstwo, będąc posądzony o szpiegostwo.

Dochodzenie władz wojskowych ustaliło nietylko całkowitą niewinność płk. Marinopolskiego, lecz że insynuowana afera szpiegowska wogóle nie miała miejsca.

Nowa powódź w górach

Komunikacja Nowy Sącz — Krynica przerwana

KRAKÓW. Na skutek całodziennego deszczu wezbrały silnie wszystkie potoki górskie w powiatach nowojarskim i nowosądeckim.

Potok Kamienica zerwał prowizoryczne mosty pod Ryczowem na drodze między Nowym Sączem a Krynicą, wskutek czego komunikacja między temi miejscowościami odbywa się tylko na Grybów.

W powiecie nowotarskim dopływ Dunajca, rzeczka Krośnica pod Krościenkiem, zalała drogę między Nowym Targiem a Krościenkiem tak, że komunikacja została przerwana. Zalane zostały również częściowo przyległe pola i łąki. Pod Krościenkiem pracują obecnie oddziały saperów. Woda na Dunajcu również przybrała. Powiatowe komitety powodziowe w Nowym Targu i Nowym Sączu czuwają nad ochroną życia i mienia mieszkańców. Pod wieczór wody w potokach zaczęły opadać i niebezpieczeństwo już nie zagraża.

Katastrofa autobusowa pod Lublinem

LUBLIN. Dziś w nocy autobus pasażerski, kursujący na linji Lublin — Łęczna, w którym jechało 20 osób, na ósmym kilometrze od Lublina przy wymijaniu stojącej wpoprzek szosy furmanki wpadł do rowu i wywrócił się do góry kołami. Zpośród pasażerów 9 osób odniosło ciężkie obrażenia, zaś reszta lżejsze. Kierowca samochodu Stanisław Kuchcewicz z Łęcznej wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Na miejsce katastrofy przybyło Pogotowie ratunkowe z Lublina, które po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ciężko rannych do szpitali lubelskich, zaś lżej rannych do szpitala w Łęcznej. Na miejsce wypadku udały się władze policyjne i sądowe celem przeprowadzenia śledztwa.

Wypowiedzenie protokółu włosko-niemieckiego w sprawie płatności handlowych

RZYM. Rząd niemiecki wypowiedział na 15 września protokół włosko niemiecki z r. 1932 w sprawie regulowania płatności handlowych. Obecnie toczą się rokowania, mające na celu uregulowanie zagadnienia płatności handlowych pomiędzy Włochami a Rzeszą na nowych podstawach.

Narody a nie państwo...

PARYŻ. „Matin" zwraca uwagę w artykule wstępnym na to, iż przyjęcie ZSRR do Ligi Narodów pozostawałoby w pewnej mierze w sprzeczności z duchem protokółu dodatkowego Ligi, bowiem wyraźnie jest powiedziane w nim, że Liga Narodów powinna grupować *narody, a nie państwa.*

Jeżeli chodzi o ZSRR, to nasuwa się pytanie czy można go uważać za naród. Dziennik przypomina twierdzenie pisarzy i mówców bolszewickich, że *naród nie istnieje, podobnie, jak i religja, i zapytuje kogo właściwie będzie reprezentować w tych warunkach w Genewie p. Litwinow.*

Nowy dyrektor budżetu w U. S. A.

HYDE PARK. Prezydent Roosevelt przyjął dymisję dyrektora budżetu Douglasa, który odmówił podania motywów, jakie skłoniły go do zgłoszenia dymisji. Na stanowisko, opróżnione przez Douglasa, powołany został tymczasowo Daniel Bell. Zastępca dyrektora budżetu Lowery również podał się do dymisji.

Czechosłowacja — Jugosławja 3:1

PRAGA. W Pradze wobec 18.000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Jugosławją, zakończony zwycięstwem Czechosłowacji 3:1 (3:0). Czechosłowacja miała silną przewagę w pierwszej połowie, natomiast po przerwie gra była otwarta dzięki temu, że Czesi nie wysilali się

Tydzień, który minął

Wprawdzie w tym roku pod żadnym względem dziennikarskim nie było ogórków, jednak życie polityczne zaczyna się budzić z większą siłą po wakacjach, bo i z większemi siłami powracają do pracy ludzie zajmujący stanowiska wpływowe, od których decyzji zależne są różne posunięcia. To też zaczynają się już pojawiać różne wieści na temat zamierzonych zmian personalnych w tym czy w owym resorcie.

Narazie mamy do zanotowania jako fakt niewątpliwy ustąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. p. K. Pierackiego, gorliwego i zasłużonego realizatora reformy szkolnictwa polskiego. Wymieniany jako jego następca prof. Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie Konstanty Chyliński jest nietylko wybitnym uczonym w dziale historji starożytnej ale i poważnym znawcą ustawodawstwa szkolnego.

×

Bardziej niż w innym, była Warszawa, w tym roku terenem różnych zjazdów międzynarodowych, które ściągnęły do stolicy Polski liczne tłumy cudzoziemców. Charakter stołeczny miasta, bardzo zaszczytny, pociąga za sobą jednak pewne obowiązki. Warszawie trzeba dopiero nadać ten charakter miasta stołecznego.

Nasza gospodarka miejska kosztowała nieproporcjonalnie wiele w stosunku do tego, co mieszkańcy zato otrzymywali. Nowy prezydent miasta, który od kilku dni zaledwie objął urzędowanie i na różnych terenach pracy okazał tyle energji, ma tu przed sobą zadanie niezmiernie wdzięczne ale i trudne. Podstawowem założeniem tego zadania jest organizacja finansów miejskich i usprawnienie całej administracji, praca, która podjętą już być musi w związku z planowaną reformą samorządowego ustroju naszej stolicy.

Wyjątkowy, centralny i reprezentacyjny charakter stolicy usprawiedliwia wprowadzenie innych form ustroju, czyni koniecznem podciągnięcie tego stołecznego charakteru na wyższy poziom. W miarę jak wzrasta znaczenie Polski na terenie międzynarodowym, dbałość o losy stolicy nabiera znaczenia postulatu także i politycznego. Odwiedzający Polskę przybywają przecież przedewszystkiem do stolicy. A — jak cię widzą, tak cię piszą!

×

W prasie francuskiej pojawiły się w ubiegłym tygodniu „sensacyjne" wiadomości na temat tajnych klauzul porozumienia polsko - niemieckiego, czy też raczej traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

Jeśli się, przegląda uważnie łamy prasy francuskiej, to istotnie widać, że daje się tam odczuwać dość znaczna posucha, choć właściwie tyle ciekawych rzeczy się na świecie dzieje. Całe szpalty wypełnione są wiadomościami o sporcie, o nowej modzie i informacjami z głównych francuskich plaż. Afera Stawiskiego przestała już opinję francuską interesować, a afera zamordowania radcy Prince'a utonęła w szeregu drobnych szczegółów i ogólnego zakłamania się, z którego trudno znaleźć wyjście. Paktem wschodnim jakoś się we Francji nikt nie interesuje. Wogóle trzeba stwierdzić, że tak jak mylne mamy wyobrażenie o kobietach francuskich i patrzymy na te najsolidniejsze, na świecie niewiasty przez pryzmat powieści i komedji francuskiej, tak też zbyt wygórowane mamy wobrażenie o Francuzach i ich zmyśle politycznym, gdy tymczasem najaktualniejszem zagadnieniem dnia jest dziś dla Francuza początek polowania a nie jakiś tam pakt, o którym zresztą prasa bulwarowa szczupłe tylko podaje wiadomości. A więc, nie przesądzajmy z opinją polityczną we Francji.

Ale na sensację to jednak Francuz zawsze leci. Puszczono więc w obieg wiadomość, że Polacy sprzysięgli się z Niemcami na zgubę Francuzów i postanowili dożywiać Niemców wtedy, kiedy ci będą bić Francuzów. Są to wiadomości tego typu, że oczywiście nie zasługują na żadne oficjalne sprostowanie, ani też zajęcie stanowiska. Z punktu widzenia psychologicznego, właśnie tej „opinji" francuskiej tego poglądu łyka francuskiego, przechodzącego teraz od wędki do „flinty", może nawet puszczenie takiej wiadomości nie jest dla Polski szkodliwe. Sacré—bleu — pomyśli taki Francuz — z tymi Polakami to się trzeba jednak liczyć, w razie czego, to mogliby nam istotnie zaszkodzić. Przy tej sposobności — bo Francuz zazwyczaj myśli tylko wtedy o jakiemś zagadnieniu, gdy chodzi bezpośrednio o jego skórę — wyjaśni się takiemu Francuzowi, że Polska to jednak nie Rosja, a pod tym względem w szerokiej opinji francuskiej panują jeszcze poglądy ogromnie mętne i zgoła kompromitujące, jak piszący te słowa miał ostatnio możność przekonać się.

Nie bierzmy sobie więc zbytnio do serca sensacyjnych rewelacyj prasy francuskiej. Ich posiew może się nawet okazać korzystny.

t. i.

Tydzień giełdowy

Dalszy spadek funta i emisje we Francji

Funt angielski uległ ponownej zniżce. Według notowania warszawskiego, które jest wiernem odbiciem wahań na giełdach zagranicznych, kurs spadł w ciągu tygodnia z 26,41 do 26,08, czyli o 1 1/3 proc.; w poprzednim tygodniu zniżka wyniosła prawie 1 proc.

KŁOPOTY FUNDUSZU INTERWENCYJNEGO

Nie ulega już teraz niemal wątpliwości, że przyczyną najistotniejszą zniżki jest ujemne kształtowanie się bilansu płatniczego pod wpływem znacznej przewyżki importu nad eksportem. Przewyżka ta zwiększyła się pod działaniem zakupów sezonowych, dokonywanych zazwyczaj przez Anglję jesienią w wzmożonym zakresie.

Fundusz Interwencyjny skarbu angielskiego interwenjuje w stopniu niedostatecznym, choć zaprzeczyć się nie da, że usiłuje spadek funta powstrzymać. Dowodem jego interwencji są odpływy złota z Londynu do Paryża. W ostatnim tygodniu Bank Francuski znowu otrzymał z Anglji transport złota w kwocie 442 miljonów franków. Wiadomo, że złoto to jest wysyłane przez Fundusz do Paryża w tym celu, ażeby otrzymać za nie w Banku Francuskim franki i te ostatnie zużyć na kupno funtów na rynku paryskim; oczywiście, zakupy takie kurs funta podnoszą.

Niedostateczna interwencja Funduszu ma, zdaje się, między innemi, źródło w okoliczności następującej.

Interwencja odbywa się za pomocą złota. Otóż, z zaopatrywaniem się obecnie w złoto zachodzą trudności, gdyż w ostatnich czasach kopalnie południowo - afrykańskie wstrzymują transporty złota na rynek londyński. Kopalnie te, w związku z dewaluacją (spodziewaną!) dolara, liczą na zniżkę funta i na osiągnięcie w przyszłości lepszej ceny za złoto. Wskutek tego, zakupy złota, dokonywane w Londynie przez Fundusz Interwencyjny silnie podnoszą jego cenę. Doszła ona do rekordowo wysokiego poziomu 141,5 szyl. za uncję. Podnosząc gwałtownie cenę złota, wyrażoną w szylingach, Fundusz eo ipso obniża kurs funta. W ten sposób, zamierzając wzmocnić kurs, osłabia go, krzyżuje własną akcję i działa na własną szkodę.

Niezawodnie, ta okoliczność powstrzymuje Fundusz Interwencyjny od energicznych zakupów złota na rynku londyńskim nadmiernie wzmacnia jego cenę przy trochę energiczniejszym popycie i w ten sposób utrudnia Funduszowi interwencję, mającą na celu wzmocnienie kursu funta. Stąd, kurs ten, słabo wspierany przez Fundusz, obniża się. Spekulacja międzynarodowa, widząc tę sytuację, zręcznie ją wyzyskuje i walnie się przyczynia do tem większej zniżki.

Jak słychać, interwencja Funduszu w sposób stanowczy ma zacząć działać, gdy spekulacja porządnie zagalopuje się a la baisse funta. Wtedy bowiem istotnie łatwiej będzie Funduszowi kurs wzmocnić, gdyż bajsiści nagwałt zaczną „się pokrywać", t. j. funty odkupywać.

EMISJE WE FRANCJI

Dopływ złota angielskiego do Banku Francuskiego (rezerwy jego doszły do 82,2 miljardów) zwiększa i tak dużą płynność gotówki na rynku francuskim. Tworzy to warunki sprzyjające, z których rząd chce (i musi!) skorzystać, aby przeforsować cały szereg pożyczek państwowych.

Minister handlu Lamoureux i minister finansów Germain - Martin zapomocą odpowiednich deklaracyj w komunikatach, przemówieniach i wywiadach starają się wywołać przychylny nastrój publiczności dla przyszłych, a niedalekich już operacyj pożyczkowych. Niektóre z tych operacyj już się rozpoczęły, jak: 200 miljonów 5 proc. 10-letnich obligacyj Caisse Nationale du Credit Agricol po kursie 95.50. Wkrótce nastąpi emisja 170 miljonów 5 proc. 15-letniej pożyczki Indochińskiej. Za nią pójdą: pożyczka kolejowa i pożyczka dla Tunisu. Największa emisja, bo 6½ miljardowa ogłoszona ma zostać już w końcu września; pokryje ona t. zw. bony Clementel'a, płatne w końcu października.

Nic dziwnego, że, pomimo płynności gotówki, to ciągłe zabieganie rządu o pożyczki wpływa na wysoki poziom stopy procentowej, — zwłaszcza że budżet nie jest jeszcze zupełnie zrównoważony, i że ugoda międzypartyjna wciąż wisi na włosku.

GIEŁDA WARSZAWSKA

wykazuje tendencję niezwykle mocną. Przyczynia się do tego w ogromnym stopniu zaufanie do sytuacji politycznej Polski. Powoli wychodzą na światło dzienne ukryte u ludności zapasy złota, co nie bez wpływu pozostaje na pomyślny stan rezerw kruszcowych Banku Polskiego. W ciągu tygodnia kursy wydatnie się podniosły:

3 proc. Budowlana 44 — 45,
5 proc. Konwersyjna 64.50 — 65,
5 proc. Kolejowa 58.75—59.25,
7 proc. Stabilizacyjna 68.88 — 71.13,
4½ proc. Ziemskie 52 — 52.50,
5 (8) proc. listy Warszawskie — 60.25 — 61.75.

ab.

Zniżka funta i zakulisowa gra dr. Schachta

wedle oceny opinji francuskiej

PARYŻ. Francuskie koła dyplomatyczne i gospodarcze okazują pewne zaniepokojenie z powodu ostatniej zniżki funta. Zniżka ta, jak twierdzi „Figaro" — zaczyna przybierać dość nadzwyczajny, a nawet nienormalny charakter. Dziennik sądzi, że zainteresowane rządy powinny jaknajszybciej przedsięwziąć energiczne kroki, o ile nie chcą iść na **rękę grze, prowadzonej przez dr. Schachta, a mającej na celu zupełny przewrót w gospodarce światowej.** Dr. Schacht zdawał sobie sprawę z tego, że jego enuncjacje mogą doprowadzić pewne zakłady kredytowe, zaangażowane w przedsiębiorstwach niemieckich, do poważnych trudności. Dowodem zamieszania, jakie wywołały jego deklaracje w londyńskiej City, jest fakt nagłej zniżki kursu pożyczek Dawesa i Younga.

W Paryżu i Brukseli, jak twierdzi „Excelsior", panuje również zaniepokojenie z powodu **nienormalnej zniżki funta i towarzyszącej temu bezczynności kierowniczych kół angielskich,** które powstrzymały się od interwencji za pomocą funduszu wyrównawczego. Sezonowe warunki rynku nie mogą wytłumaczyć tej nagłej zniżki. Dlatego kraje, należące do bloku złota, zadają sobie pytanie, czy ostatnie deklaracje dr. Schachta nie mają na celu **zaakcentowania zniżki dewiz anglo-saskich na całym świecie.** Rządy francuski i belgijski obawiają się gospodarczych konsekwencyj dalszej dewaluacji funta i dolara.

W związku z tem dziennik domaga się sparaliżowania tego manewru przez doprowadzenie do porozumienia angielsko - amerykańskiego w celu stabilizacji funta i dolara.

Paradoksy francuskiej polityki gospodarczej

PARYŻ. W związku z wizytą belgijskiego ministra spraw zagranicznych Jaspara, publicysta Le Boucher w „Action Francaise" zwraca uwagę na pewne **paradoksy francuskiej polityki gospodarczej.** Fakt, iż Belgja zwraca się do Francji o pomoc w obecnych trudnościach, jest zupełnie naturalny ze względu na przyjaźń, łączącą obydwa kraje. Za anomalję natomiast należy uważać, iż Francja kupuje **naftę w Rosji,** podczas gdy zaprzyjaźniona z Francją Rumunja nie może znaleźć zbytu dla swojej produkcji. Również zaprzyjaźniona z Francją **Polska może się uskarżać na to, że Francja nie kupuje polskiego drzewa, ale sprowadza je z Sowietów.** Byłoby zupełnie naturalnem, podkreśla publicysta, gdyby Francja w miarę możności **starała się o robienie interesów ze swymi przyjaciółmi,** a nie z państwami obojętnemi, albo nawet z nieprzyjaciółmi.

Zbrodniarz, czy szaleniec

spowodował katastrofę na dworcu w Paryżu

PARYŻ. Na dworcu wschodnim w Paryżu podczas manewrowania lokomotywa najechała na pociąg podmiejski. Lokomotywa ta była bez maszynisty. Została ona uruchomiona przez jakiegoś nieznanego osobnika.

Rezultaty zderzenia lokomotywy z pociągiem podmiejskim były fatalne. Kilka wagonów uległo strzaskaniu, 53 pasażerów zostało rannych, z których siedmiu dość ciężko.

Wyrok na senatora Artura Dobieckiego

Agencja „Iskra" komunikuje:

Dnia 1-go b. m. odbyło się posiedzenie Prezydjum Klubu B.B.W.R., na którem prezes, płk. W. Sławek zakomunikował zebranym treść orzeczenia Sądu Klubowego z dnia 25 sierpnia r. b. w sprawie senatora Artura Dobieckiego. Sąd w składzie: sen. Janta - Połczyńskiego, jako przewodniczącego, oraz sen. Walerego Romana i posła prof. Ignacego Czumy, jako członków, powołany na wniosek sen. Artura Dobieckiego, dla rozpoznania całokształtu działalności jego w związku z zawartym układem z dnia 3-go sierpnia 1934 r. w sprawie żyrardowskiej, orzekł:

„Uznać postępowanie p. Artura Dobieckiego, objęte badaniem Sądu za wysoce niewłaściwe jako senatora Rzeczypospolitej Polskiej, członka Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, oraz świadomego swych obowiązków i odpowiedzialności wobec Państwa, obywatela".

W związku z powyższym wyrokiem, senator Artur Dobiecki przesłał pismo o zrzeczeniu się mandatu senatorskiego, oraz list w którym prosi o skreślenie go z listy członków B.B.W.R. Prezydjum Klubu postanowiło p. Artura Dobieckiego z listy członków B. B. W. R. skreślić.

Wiceminister Raczyński we Lwowie

LWÓW. Dziś przybył do Lwowa z Poznania wiceminister rolnictwa Raczyński celem wzięcia udziału w otwarciu wystawy bydła, mieszczącej się na placu targów wschodnich.

Wystawa jubileuszowa bydła czerwonego polskiego łączy się z 50-ciem istnienia związku hodowców bydła i mieści w specjalnie na ten cel przeznaczonych pomieszczeniach 5 sztuk bydła, pochodzącego z 40 obór dworskich i 38 włościańskich.

Zgon wdowy po Or-Ocie

W Warszawie zakończyła życie Władysława Oppmanowa, wdowa po znanym poecie, piewcy Starej Warszawy ś. p. Arturze Oppmanie, pisującym pod pseudonimem Or-Ot.

Śmierć listonosza, ofiary bandytów

KATOWICE. Dziś w południe zmarł w szpitalu w Pszczynie listonosz Głowala, ofiara wczorajszego napadu bandyckiego pod Pszczyną. Druga ofiara, posterunkowy Pastewski, dogorywa. Pościg za bandytami trwa.

Światowy kongres pokoju

LOCARNO. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady wszechświatowego kongresu pokojowego. Na stanowisku honorowego przewodniczącego kongresu wybrano jednogłośnie radcę związkowego Motta. Przewodniczącym kongresu wybrany został Escartier.

Tragiczny wypadek na zawodach motocyklowych

PRAGA. W Pardubicach odbyły się wielkie zawody motocyklowe o t. zw. „Złoty kas". Pierwsze miejsce zajął holender van Dijk.

W czasie zawodów wydarzył się tragiczny wypadek. Motocyklista holenderski Polgerdwirth zabił się na torze.

Mecze ligowe

Rezultaty wczorajszych meczów ligowych na prowincji były następujące:

W Łodzi ŁKS zwyciężył Warszawiankę 3:0.

W Poznaniu Warta pobiła Garbarnię 2:0.

W Krakowie Wisła pokonała mistrza Polski Ruch 2:1, zaś Podgórze zwyciężyło Pogoń 2:0.

Problem Saary jest znowu aktualny, problem Saary znowu egzystuje!

(N.) Żeby zdać sobie sprawę z tego, jak d z i s i a j wygląda problem Zagłębia Saary, należy u przytomnić sobie parę rzeczy:

Od roku 1919, t. j. od podpisania Traktatu Wersalskiego problem Zagłębia Saary z punktu widzenia niemieckości tego bogatego kraju wogóle nie istniał. Nawet w najbardziej nacjonalistycznie usposobionych sferach francuskich nie było nikogo, ktoby nie zdawał sobie sprawy z tego, iż plebiscyt, który zgodnie z postanowieniami Traktatu Wersalskiego odbyć się ma w r. 1935 — musi dać 100 procent głosujących na rzecz Niemiec. To było jasne i oczywiste. Ludność Zagłębia Saary legitymowała się zawsze z bardzo gorących uczuć patrjotycznych i było zgóry wiadomo, iż mimo pewnych trudności finansowych, jakie musiałyby z natury rzeczy towarzyszyć ponownemu przyłączeniu Zagłębia do Niemiec, nie będzie ani jednego człowieka w Zagłębiu, któryby oddał swój głos inaczej, niż za Niemcami. Wszelkie inne kombinacje, t. j. możliwość przyłączenia zagłębia Saary do Francji albo też pozostawienia obecnego status quo (zarząd z ramienia Ligi Narodów były wogóle nie do pomyślenia.

Po ustaleniu się w Niemczech reżimu narodowo-socjalistycznego sprawa zagłębia Saary zaistniała na nowo. Zagłębie Saary stało się bowiem siedzibą niezmiernie ostrej opozycji antyhitlerowskiej. Jest przytem rzeczą bardzo charakterystyczną, iż nie jest to bynajmniej opozycja wyłącznie marksistowska — niemniej silna jest opozycja katolicka i wogóle religijna, która skupia koło siebie bardzo liczne zastępy ludności i która zapowiada bardzo wzmożoną działalność w okresie plebiscytu. To są już czynniki, z któremi musi się liczyć obecny rząd niemiecki. Opozycja ta nie będzie na pewno przebierać w środkach. Metody terorystyczne, stosowane w Niemczech wobec opozycji są i poza ich granicami aż nadto dobrze znane, przywódcy więc opozycji w zagłębiu Saary już chociażby ze względu na swoją przyszłość, uczynią na pewno wszystko, aby nie dopuścić do wyniku pomyślnego dla Niemiec— tem bardziej, iż wybory nie będą się odbywać pod czujnem okiem władz niemieckich — jak choćby ostatnie wybory w Niemczech — ale bądź co bądź w atmosferze, w której poszczególni obywatele będą mogli wypowiedzieć się swobodnie.

Nie ulega wątpliwości, iż narodowi socjaliści doskonale zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy. Gorączkowe wysiłki Hitlera, aby na drodze bezpośredniego porozumienia się z Francją ominąć plebiscyt — były aż nadto wymownym dowodem, iż niemieckie koła rządowe plebiscytu obawiają się ogromnie; z punktu widzenia zresztą propagandy zarówno zagranicznej, jak i wewnętrznej częściowe choćby nieudanie się plebiscytu byłoby dla Niemców ciosem bardzo dotkliwym — jakżeby wtedy wyglądała znana piosenka o całym narodzie, który stoi za Hitlerem?

Ze wszystkiego, co było wyżej powiedziane, wynika jasno, iż problem Saary stanie się w najbliższym czasie najważniejszym, najbardziej centralnym punktem niemieckiej polityki zagranicznej wogóle. Wszystko inne zejdzie na plan drugi. Niezależnie od tego, czy plebiscyt da większość niemiecką, czy nie, jego wyniki mogą naprawdę zdyskredytować rząd Hitlera i nazewnątrz i nawewnątrz — gra tu idzie o stawkę najwyższą.

W tych warunkach nie można się dziwić, iż przygotowania do plebiscytu są już w Niemczech w pełnym biegu. Rozpoczął je sam Hitler swoją wielką mową podczas demonstracji w Koblencji.

Mowa ta była zresztą niesłychanie charakterystyczna dla całego obecnego reżimu niemieckiego i dla jego metod rządzenia. Układna, grzeczna, prawdziwie „stresemannowska", jeżeli chodzi o stosunek do zagranicy — była ta mowa niesłychanie, niespodziewanie ostrożna, jeżeli chodzi o stosunki wewnętrzne: całkiem mgliste, nic nie mówiące obietnice na temat wyrozumiałości względem opozycji, ani jednego konkretnego słowa na temat zawarowania nienaruszalności choćby praw religijnych ludności Saary — w gruncie rzeczy nic wiążącego, słowa.

Kiedy się wczytać uważniej w ostatnią mowę Hitlera, ogarnia pewne zdziwienie: czyżby był on tak pewny wyników plebiscytu, iż nie czuje się nawet w obowiązku zapewnić ludność zagłębia Saary, iż na przyszłość rząd jego rezygnuje z rozrachunków z obecną opozycją w tem zagłębiu?...

Z challenge'owej niedzieli

Wspaniałe sukcesy Bajana

Po sześciu dniach Challenge'u mamy już pewien zarys, pozwalający zorjentować się we wzajemnym stosunku sił poszczególnych konkurentów. Tablica przeznaczona na zestawianie wyników poczyna wypełniać się cyframi. Te cyfry to punkty, osiągnięte już w dotychczasowych próbach przez zawodników. Już wysuwają naprzód jednych, na dalszy plan spychają drugich.

Stosunek sił może jeszcze niejednokrotnie ulec zmianie. Co ktoś podczas jednej konkurencji zyskał, to przy innej może utracić. Może też zawodnik dziś wyglądający słabiej, okazać się później silniejszym. Ale już możemy mówić o ugrupowaniu sił w ciągu pierwszych dni.

Jak wygląda ten stosunek sił?

KTO LEPSZY, KTO GORSZY I O ILE?

Niemcy są mocni, choć nie tak, jak to przypuszczano. W szybkości minimalnej, do których to zawodów uważano ich za bezkonkurencyjnego faworyta, mają wyniki dobre, ale gorsze od *Czechów*, co jest niespodzianką. Niemiecki system powiększania skrzydeł w aparacie, który miał dać w tej konkurencji tak znakomitą przewagę, nie spełnił tylu nadziei, ile w nim pokładano. Czesi bez tego mają lepsze wyniki. Jeden z nich — na *polskiej maszynie* RWD 9.

W rozruchu silnika zato cały zespół niemiecki jest wyrównany na bardzo dobrym poziomie, takimsamym zresztą, jak *polski* zespół na RWD 9. Ten sam poziom osiągają także Czesi.

Nasz zespół, lecący na PZL 29 ma cokolwiek gorsze wyniki.

Lepsze jednak od Włochów, w obu konkurencjach. *Włosi*, jak dotychczas są na ostatnim planie. Są natomiast typowani jako silny przeciwnik przy próbie maksymalnej szybkości. Ale to dopiero nastąpi po locie okrężnym.

BAJAN TRIUMFATOREM

Indywidualnie w szybkości minimalnej najlepszy był dotąd Czech Anderle, na drugiem miejscu był jego ziomek Ambrus, potem Niemiec Stein, potem Niemiec Morzik. Aż na raz wystrzelił nasz *Bajan na RWD 9, wysuwając się przed Anderle o 4 punkty! Sukces znakomity!*

Bajan jest wogóle w danej chwili triumfatorem. Podczas próby składania i rozkładania samolotu osiągnął wynik wprost imponujący. Trwało to u niego zaledwie 45 sekund.

Przyglądający się tym czynnościom Niemcy odruchowo złożyli ręce do oklasków. Posypały się brawa — z fachowych, doświadczonych rąk.

Jeden z członków komisji sportowej kwestjonował ten sukces i dla sprawdzenia jego rzetelności zaproponował Bajanowi natychmiastowy lot, skoro aparat jest do lotu gotów... Bajan bez namysłu wsjadł i poleciał. Doskonale!

Brawo Bajan! Brawo! Brawo!

Policzono Bajanowi za to maksymalną ilość 36 punktów. Tyleż uzyskali jego trzej koledzy, oraz Czech Anderle, choć byli o kilka, kilkanaście sekund gorsi. Uwidocznia to poniższe zestawienie:

DODATKOWE REZULTATY Z PRÓBY ROZRUCHU SILNIKA

Zaczek (Cz) 35 punktów, Anderle (Cz) 36, Dudziński (P) 34, Gedgowd (P) 34, Grzeszczyk (P) 34, Balcer (P) 34, Włodarkiewicz (P) 33, Bajan (P) 36, Buczyński (P) 36, Florjanowicz (P) 36, Skrzypiński (P) 36.

DODATKOWE REZULTATY PRÓBY SZYBKOŚCI MINIMALNEJ

Francke (N) 49 punktów, Knoetsch (N) 19, Brindlinger (N) 47, Hirth (N) 64, Beyer (N) 58, Seidemann (N) 61, Osterkamp (N) 66, Junek (N) 50, Eberhardt (N) 66, Stein (N) 69, Krueger (N) 36, Morzik (N) 68, Colombo (Wł.) 0, Zaczek (Cz) 65, Dudziński (P) 56, Grzeszczyk (P) 51, Balcer (P) 56, Włodarkiewicz (P) 57, *Bajan (P) 83.*

TRENINGOWE PRÓBY STARTU I LĄDOWANIA

Wczoraj miały się odbyć efektowne i trudne próby startu i lądowania. Publiczność tłumnie przybyła na lotnisko, aby je oglądać.

Niestety, niepogoda nie pozwoliła urządzić tych prób na serjo.

Urządzono je, ale jako próby treningowe, bez liczenia. Wzięli w nich udział lotnicy niemieccy Krueger, Brindlinger, Franche, Bayer, Czech Anderle, Włoch Sanzin i Polacy Giedgowd, Płonczyński, Buczyński. Niemcy nie wysilali się zbytnio. (Fieselery szły lepiej, niż Klemmy), Anderle latał pięknie, ale polscy lotnicy, jak i on na RWD lecący, lepiej. PZL gorzej, niż RWD.

Obfity deszcz przerwał zawody około godz. 6-ej wiecz.

AKROBACJE NIEMIECKIE

Przedtem popisywali się bardzo efektownemi akrobacjami dwaj pozakonkursowi lotnicy niemieccy Kropf i Hirth (brat Challenge'owca).

×

Przed południem urządzono konferencję prasową, na której przedstawiciele francuskiego lotnictwa pp. Riffard i Jonchay mówili o przyczynach, dla których ekipa francuska nie uczestniczy w locie. Przyczyną było tu zbyt późne dostarczenie maszyn challenge'owych. P.P. Rifford i Jonchay wyrazili żal z tego powodu a dowodząc, jak bardzo chciała ekipa francuska uczestniczyć w Challenge'u, wspomnieli o tem, że z Francji wysłano na trasę lotu w odpowiednie punkty całą przewidzianą obsługę techniczną.

Rodzaj i przyczyny wypadków w ruchu samochodowym

Rozwój ruchu samochodowego, szczególnie intensywny w latach ostatnich, spowodował nadspodziewany wzrost nieszczęśliwych wypadków, rządy poszczególnych państw zajęły się zebraniem materjałów, oświetlających to zagadnienie wszechstronnie. Wyniki tych prac na terenie St. Zjednoczonych omawia ostatni numer tygodnika „Polska Gospodarcza".

Liczba wypadków samochodowych w Stanach Zjednoczonych w 1933 r. zakończonych śmiercią, lub okaleczeniem wyniosła ogółem 756.500 osób, w których postradało życie 29.900 ludzi, a okaleczonych zostało 850.700. Najwięcej wypadków spowodowało zderzenie samochodu z innym samochodem (45 proc.), co też dało i największą liczgę ofiar (441.300 osób) gdy wypadków zakończonych śmiercią, najwięcej spowodowało przejechanie przechodniów (13.440). Wypadków na przejazdach kolejowych było względnie niedużo (0,6 proc.), ale zakończyły się one dużemi ofiarami w ludziach (1.360 osób). Duża stosunkowo ilość wypadków nastąpiła bez zderzenia (5,6 proc.), pociągając za sobą śmierć 3.750 osób (11,9 proc.) oraz okaleczenie 50.450 (5,9 proc.).

Z ogólnej liczby wypadków (756.500) prawie 2/3, bo 492.500 nastąpiło z ustalonej dochodzeniem winy kierowców. Jeśli chodzi o przyczyny wypadków, to największy odsetek wypadków śmiertelnych (32,8 proc.) spowodowała nadmierna szybkość jazdy, co nie znajduje usprawiedliwienia ani w istotnej potrzebie, ani w kalkulacji kupieckiej, gdyż badania wydajności silników samochodowych wykazały, że silnik pracuje najekonomiczniej przy średnjej stałej szybkości 45 klm. na godzinę, a przy szybkości zarówno wyższej, jak i niższej, silnik zużywa znacznie więcej paliwa. Drugie miejsce w szeregu przyczyn, powodujących wypadki, zajmuje prowadzenie samochodu przez osoby, nieposiadające prawa kierowania (24 proc.). Jest rzeczą ciekawą, że na wypadki nieszczęśliwe nie wywiera większego wpływu zły stan pojazdów, gdyż na ogólną ilość 1.090.340 samochodów, które spowodowały wypadek, zaledwie tylko 7,6 proc. posiadało pewne defekty. Również bez większego wpływu był stan pogody, gdyż wypadków w czasie deszczu było zaledwie 12,5 procent, a w czasie mgły tylko 1,4 proc. wypadków.

Jeśli wreszcie chodzi o rodzaj pojazdu, który spowodował wypadek, to 80 proc. stanowiły samochody osobowe prywatne, 12,5 ciężarówki, 4,9 taksówki i 1 proc. autobusy.

Międzynarodowy Związek Przeciwgruźliczy

rozpoczyna swoje obrady w Warszawie

IX Zjazd Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego rozpoczyna się w Warszawie już dziś posiedzeniem Komitetu Wykonawczego. Obrady odbywać się będą w sali Filharmonji. Dotychczas na Zjazd zgłosiło się około 900 osób. Liczba uczestników jeszcze wzrasta.

Program Zjazdu obejmuje: 3 dni obrad na tematy naukowe: I temat biologiczny: „Zmienność biologiczna zarazka gruźliczego" opracował doc. dr. Leon Karwacki, jeden z najlepszych znawców tego zagadnienia.

Referat kliniczny: „Postacje gruźlicy kostnostawowej i ich leczenie" — przedstawi prof. Putti z Włoch, jeden z najlepszych znawców gruźlicy kostnostawowej.

Każdy referat będzie wszechstronnie rozwinięty i uzupełniony przez 10 korreferentów (razem 30), wśród których znajdujemy nazwiska wybitnych przedstawicieli świata lekarskiego krajów europejskich i pozaeuropejskich.

Dotąd zgłosiło się do dyskusji kilkadziesiąt osób na wszystkie tematy.

Prócz referatów dyskusyjnych będą 2 referaty bez dyskusji: P. Kingsbury „Metody szczególne zwalczania gruźlicy w okręgu wiejskim o niskiej umieralności z gruźlicy" i referaty Sekretarzy Generalnych: dr. M. Skokowskej - Rudolf i dr. M. Grodeckiego „O walce z gruźlicą w Polsce".

Najliczniejsze grupy lekarzy delegowały: Francja, Stany Zjednoczone, Włochy i Rosja Sowiecka. Uczestnikom Zjazdu towarzyszyć będą członkowie ich rodzin w liczbie około 150 osób, które wezmą udział we wszystkich przyjęciach i wycieczkach po Warszawie.

Po ukończeniu obrad Zjazdu w dn. 7 września odbędą się krótkie wycieczki do: Sanatorjum Miejskiego w Otwocku, Ośrodków Zdrowia, Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, Filtrów i Wilanowa.

Następnie uczestnicy Zjazdu udadzą się na zwiedzenie kraju. Jedna grupa wyjedzie w kierunku Krakowa, Zakopanego, Pienin i Krynicy — druga do: Lwowa, Worochty i Żabiego — trzecia do: Ciechocinka, Torunia i Gdyni.

Rozwiązanie wycieczek nastąpi w dniu 11 września.

Tydzień P. C. K.

Pochód przez ulice Warszawy

Wczoraj o godz. 10-ej rano w kościele Św. Krzyża ks. prałat Lorek odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża".

W nabożeństwie wzięli udział członkowie zarządu głównego PCK z okręgu warszawskiego oraz koła młodzieży PCK ze sztandarami.

Podczas nabożeństwa frontem do kościoła ustawione były czołówki propagandowe i sanitarki PCK.

Po nabożeństwie na Placu Józefa Piłsudskiego odbyła się defilada formacji PCK okręgu warszawskiego i zwiedzanie namiotów PCK, rozbitych na Placu Józefa Piłsudskiego.

Następnie wyruszył pochód zmotoryzowany, który przeszedł ulicami stolicy. Młodzież na samochodach nawoływała do zapisywania się na członków PCK.

Zgon znanego artysty-malarza

Onegdaj w nocy, o godz. 11.30, zmarł artysta - malarz Franciszek Siedlecki, prezes Związku Grafików.

U „śniadych twarzy"

W obozie cyganów pod Łodzią

III

Do zamkniętego prostokąta obozu cygańskiego wtargnęło nowe życie. W otwartej furtce stanęło kilku mężczyzn. Otoczeni tłumem kobiet wyglądają, jak najdumniejsi władcy w kole swoich poddanych. Są jeszcze czarniejsi od cyganek. Mają bielsze zęby. Czarniejsze oczy.

— Kto to? — pytam siedzącej obok mnie cyganeczki.

— To nasi. Przyszli z miasta.

Powoli podchodzą mężczyźni bliżej. Mówią coś z cygankami dzikiem, niezrozumiałem narzeczem. Gestykulują żywo. Mówią pewnie o mnie.

DYSKUSJA O... POGODZIE

Swobodnie i bez najmniejszego skrępowania podchodzą mężczyźni jeszcze bliżej. Witamy się. Czują, że teraz zacznie się właśnie oficjalny wywiad. Za wszelką cenę chcę uniknąć oficjalnych banalności, zaczynam więc... jaknajbanalniej od pogody.

— Bardzo gorąco

— Bardzo.

— Będzie chyba deszcz.

— Może będzie.

— Chociaż może nie będzie

— Kto wie, może nie.

WYWIAD

Potem milczymy przez dłuższą chwilę, wreszcie widząc, że inaczej nie da rady pytam:

— No jakże tam z wyborami, nie odbędą się?

— Dziś nie, bo nasi nie przyjechali, nie zdążyli. Przyjadą może jutro, albo pojutrze, jak tylko przyjadą, to zaraz będziemy wybierać.

KOMPETENCJE KRÓLA

— A co właściwie robi ten wasz król?

— Wszystko — czuję, że są dotknięci, prawie obrażeni mojem pytaniem — wszystko robi. Śluby daje, sądzi, jak trzeba, podatki bierze.

— Podatki? Na co mu potrzebne?

— Przecież musi żyć z czegoś. Z podatków ma na mieszkanie, na dwór, konie wynajmuje dla biednych band, czasem na poratowanie kogoś z naszych.

REPREZENTACYJNY DWÓR

— Zaraz, zaraz, na jaki dwór?

— No, jak jest król, to ma swój dwór, swoich ludzi, znaczy się musi ich ubierać i jeść im dawać, to kosztuje.

— A z temi końmi dla biednych, to też niebardzo rozumiem.

— Bo jak banda chce gdzieś jechać to musi królowi zameldować, król pilnuje, żeby dwie bandy jedną drogą nie jechały, żeby się nie spotkały, bo zarobek byłby na nic. A jak jakaś banda nie ma koni, to król wynajmuje dla niej.

ZNANE METODY

— A każdemu królowi płacicie taki sam podatek?

— Zanim ktoś jest królem, to obiecuję, że nie będziemy wcale płacić, albo bardzo mało, ale później, to każe bulić forsę i niema rady.

SWOBODNA POGAWĘDKA

— Więc śluby, to wam król daje, a jakiego wyznania jesteście?

— Grekokatolicy.

— I obchodzicie święta greckokatolickie?

— Święta? Nie. Święta to my mamy swoje.

Powoli zmienia się sztywna, trochę oficjalna luźna pogawędka. Na pytania nie odpowiada już tylko jeden, mówią wszyscy, starają się przekrzyczeć jeden drugiego. Cyganki nie siedzą już tak sztywno i godnie, jak na początku. Dzieci przestały się mną interesować. Nawet małe cyganeczki urwawszy mi nareszcie guzik od płaszcza, bawią się swobodnie, nie racząc zwrócić na mnie ani cienia uwagi.

„PRACUJEMY"

— A co właściwie robicie przez cały dzień?

— Pracujemy — odpowiadają z niezwykłą pewnością siebie.

— No, tak, ale co właściwie robicie?

— Gramy na podwórkach. Pobielamy rondle. Robimy wszystko. Aby grosz zarobić.

— A kobiety?

— Kobiety wróżą, w domu siedzą.

ELEKCJA

— A do polityki się nie mieszają?

— Oneby chciały, ale nie wolno. Tylko my wybieramy. Jak chłopiec skończy 18 lat, to może wybierać, a król to musi mieć 35 lat najmniej.

— A jak wybieracie?

— Zwyczajnie. Na wielkiem polu. I podnosimy ręce na kogo chcemy.

— A wiele was musi być, żeby wybór był ważny.

— Dużo.

No, tak, ale ilu?

— Dużo.

Trudno. Poprzestaję na tem. Czuję, że pojęcie tego, co my rozumiemy pod słodem „quorum" nie jest tu znane.

PRZEKONYWUJĄCY ARGUMENT

— A gdzieby się można z waszym królem zobaczyć?

— W mieście. On tam mieszka.

— Ciekawe dlaczego król z wami razem nie mieszka.

— On zawsze jest w mieście, jak my pod miastem, to on w mieście; on jest król.

Prawda. Król. Majestat. Władca.

Czuję, że jeżeli natychmiast nie okażę należnego mu szacunku, to stracę w oczach moich gospodarzy wszystko.

— On pewnie jest bardzo przystojny — mówię.

— Bardzo. Damy w mieście to za nim lecą. Ale on woli cyganki. I nasze są ładne.

CZY SĄ ŁADNE?

Są naprawdę ładne. Zwłaszcza, jedna. Ma nogi cienkie w kostce, prawie przezroczyste, oczy ma, jak czarne kryształy, a uśmiech rozjaśnia jej twarz, jak promień słońca. Jest nieprawdopodobnie piękna i nieprawdopodobnie... brudna.

POWRÓŻYĆ!

Czuje pewnie, że na nią patrzę, bo uśmiecha się i mówi:

— Powróżyć?

— Powróżyć.

— Powróżyć.

Jestem znowu centralnym punktem obozu. Ze wszystkich stron szarpią mnie i popychają. Jeszcze chwila, a zamęczą mnie na śmierć. Wyciągam rękę. Ostatkiem sił mówię.

— Proszę powróżyć.

Co było potem — nie wiem.

S. F.

Nowinki medyczne

Gruźlica—największy wróg ludzkości

Walkę z gruźlicą prowadzi ludzkość na dwóch frontach: w terenie — lecząc chorych na gruźlicę i organizując akcję zapobiegania szerzeniu się gruźlicy, oraz w pracowniach naukowych, badając własności zarazka gruźlicy i szukając odpowiednich swoistych środków leczniczych.

Walką w terenie niestety dotychczas udało się tylko w części zapobiec szerzeniu się gruźlicy. Leczenie postępuje opornie i bardzo powoli. Polega ono jedynie na podnoszeniu ogólnej odporności organizmu ludzkiego, by mu ułatwić samowyleczenie: Środka swoistego, radykalnie leczącego z gruźlicy świat lekarski dotychczas nie posiada, to też oczy licznych rzesz, chorych na gruźlicę w dalszym ciągu niecierpliwie wyglądają wyników prac laboratoryjnych, które od długich lat są prowadzone bez przerwy przez cały świat naukowy. Zarazek gruźlicy jest hodowany w cieplarkach na sztucznych pożywkach, są czynione doświadczenia na zwierzętach, które sztucznie zakaża się gruźlicą, by poznać bliżej działanie i rozwój prątka gruźliczego.

Historja walki z gruźlicą obfituje w wiele momentów epokowego znaczenia. Pierwszym takim faktem było odkrycie w r. 1882 zarazka gruźlicy przez **Roberta Kocha.** Zdawało się, że z tą chwilą już łatwo będzie znaleźć surowicę, czy szczepionkę, przy której pomocy będzie można radykalnie leczyć chorych. Istotnie, w dwa lata później Robert Koch przygotował szczepionkę (tuberkulinę), złożoną z produktów wydzielanych przez zarazek gruźlicy.

Entuzjazm wywołany **tuberkuliną** Kocha wkrótce osłabł, gdyż nie ziściła ona pokładanych w niej nadziei. W laboratorjach naukowych nanowo rozgorzała praca.

Mijały lata, napisano grube tomy rozpraw o gruźlicy, co pewien czas alarmowano ludzkość wynalezieniem coraz to nowych środków rzekomo radykalnie i swoiście leczących z gruźlicy, lecz do dziś dnia nie można z gruźlicą rozprawić się tak radykalnie, jak np. z błonicą (dyfterytem), lub ospą. Dużym rozgłosem w r. 1924 cieszyła się **sanokryzyna Möllgaarda** (preparat złota), lecz i ta wkrótce przeszła do historji, zajmując należne jej miejsce wśród wielu środków, stosowanych z pewnemi tylko wynikami.

Pomyślano wreszcie, aby uchronić ludzkość od gruźlicy przy pomocy **szczepień dzieci,** podobnie jak przeciw ospie. W ten sposób powstała szczepionka B. C. G. od nazwisk autorów francuskich. Dziś już można się o niej wyrazić dodatnio, ale do entuzjazmu potrzeba jeszcze wielu lat obserwacji lekarskiej i doświadczeń, by stanowczo zdecydować jej skutki lecznicze.

Tymczasem cierpienie miljonów chorych na gruźlicę odbiera sen uczonym, którzy pracują nad wynalezieniem szczepionki lub surowicy przeciwgruźliczej. Praca w laboratorjach nie ustaje. Co dwa lata zbierają się też badacze całego świata na wspólne narady, by osobiście podzielić się ze sobą wynikami swych prac. **5-go września r. b.** Zjazd taki odbędzie się w Warszawie. Pierwszy programowy referat poświęcony został **wielopostaciowości zarazka gruźlicy.** Głównym referentem jest Polak, docent Uniwersytetu Warszawskiego, **dr. Leon Karwacki,** który przeszło 30 lat żmudnej pracy poświęcił temu zagadnieniu.

Na wystawie zbiorów kartograficznych

w gmachu Bibljoteki Narodowej

Kiedy się wchodzi do środka gmachu Bibljoteki Narodowej przy ul. Rakowieckiej, odrazu ogarnia człowieka... nastrój. Ogromnie szerokie schody drewniane, prześliczne pająki żyrandoli, wszędzie harmonijne połączenie czarnego i jasnego drzewa.

Niema wystawnych marmurów, lśniących luster, niepotrzebnego luksusu. Lśni matowym połyskiem drzewo. Wszystko obliczone jest na najcenniejszy z efektów, na efekt prostoty.

Wystawa zbiorów kartograficznych mieści się w olbrzymiej sali na drugiem piętrze. Sufit sali zrobiony jest z różowawego szkła, okna, sięgające połowy ścian mają szyby lekko niebieskie. W sali panuje teraz, w pochmurny, mglisty dzień cudowne, jasne światło. Jeszcze piękniej wyglądają w tem świetle wysokie, drewniane kolumny, podpierające sufit. Czarne sęki w jasnem drzewie robią wrażenie klejnotów.

×

Na szerokich stołach rozłożone są tu zbiory kartograficzne Bibljoteki Narodowej. Za szklanemi szybami leżą mapy z przed stu, dwustu, czterystu i więcej lat. Mapy, opatrzone dziwacznemi, niezrozumiałemi dla laika, znaczkami.

×

Początki polskiej rodzimej kartografji przypadają na wiek XV. Jest to okres rozbudowania się w kraju życia naukowego, okres, w którym rozpoczął pracę odnowiony w r. 1400 **uniwersytet krakowski.**

Najstarszą, drukowaną i już według naukowych reguł sporządzoną mapą ziem polskich, jest, słynna praca **kardynała Mikołaja z Kuzy.** (zmarł w 1464 r.), która obejmowała oprócz Niemiec, również obszary aż po morze Azowskie i Rewal.

Pierwsza połowa wieku XVI w kartografji polskiej zajęta jest przez nazwisko znakomitego humanisty krakowskiego i przyjaciela Kopernika, **Bernarda Wapowskiego.**

Rozwój kartografji naszej znaczy w dalszym ciągu imię króla **Stefana Batorego, Władysława IV,** a później **Stanisława Augusta.**

Stanisław August był doskonałym znawcą i wielkim miłośnikiem kartografji. Za jego panowania pracują M. Poczobut-Odlanicki i Al. Rostan, znakomici astronomowie i F. F. Czaki, Karol de Perthees i Jan Bakałowicz, zdolni kartografowie.

Od daty pierwszego rozbioru (1772 r.) rozpoczynają się na ziemiach polskich zdjęcia, przeprowadzane przez **mocarstwa zaborcze,** t. zn. Austrję, Prusy i Rosję. Pierwszeństwo przyznać należy tutaj Austrjakom i Prusakom, którzy zaraz po okupowaniu oderwanych od Polski ziem postarali się o sporządzenie dla nich map w wielkich podziałkach i choć tych zdjęć w całości nie ujawniali, to jednak opublikowali ich reprodukcje, które przez blisko pół wieku pozostały wyłączną podstawą dla wszelkich prac nieoficjalnych.

Po roku 1831 kartografja ziem polskich przeszła już w całości do państw zaborczych.

Pierwsze próby odrodzenia polskiej, narodowej kartografji łączą się z nazwiskiem zasłużonego **prof. E. Romera.**

×

Ta krótka, z konieczności tak bardzo zwięzła i lakoniczna historja kartografji polskiej znalazła na wystawie bardzo dokładną i szczegółową ilustrację w postaci map z różnych okresów i czasów.

Między licznemi mapami i kartami z lat dawnych, żywym, interesującym, plastycznym dokumentem jest zbiór przepisów o tem, jak należy przystąpić do sporządzenia mapy. Przepisy te zatytułowane:

„Artykuły, według których ma być uczynione iak naydokładnieysze opisanie całey deycezyi na uskutecznienie mappy, czyli karty geograficzney",

głoszą między innemi.

— Każdy Jm. Xiądz Pleban wziąwszy od swego Parafialnego Kościoła i wyraziwszy, w którym Archi-Dyakonacie, Dekanacie, Województwie, Ziemi, Powiecie iest położony, wyrazi wszystkie wioski i mieysce, należące do niego porządkiem alfabetu, nie zaniedbywaiąc nawet i nowych osad i oraz tychże wiosek i mieysc, położenie i odległość od swego parafialnego kościoła...

...Położenie albo situs wiosek i mieysc, należących do Parafii wyrażać się ma przez ośm punktów, czyli stron horyzontu, to iest Północ, Południe, Wschód i Zachód, Wschód Letni, Wschód Zimowy, Zachód Letni, Zachód Zimowy, co nay prostszemu rolnikowi wiadomo iest.

N. B. Podczas opisania naywygodniey będzie tak uszykować sobie stolik, żeby usiadłszy przy stoliku tymże, obrócić się twarzą na samą Północ, albo na samo Południe. Obróciwszy się twarzą na samo Południe, wszystkie punkta i strony Wschodnie będą w lewey ręce, Zachodnie zaś w prawey. Obróciwszy się twarzą na samą Północ, wszystkie wyrażone strony i punkta, położenia Wschodnie, będą w prawey ręce, a Zachodnie w lewey".

Tak, to się „drzewiej" mapy robiło...

Kiedy się patrzy dziś na zrozumiałą, jasną, dostępną każdemu plamę mapy, zapomina się o tem, ile to trudu, ile wysiłku, ile twórczej myśli ludzkiej kosztowała ta praca.

Dobrze się stało, że organizatorzy Kongresu przypomnieli to publiczności polskiej, dla której przecież wystawa jest również dostępna. Wiele trudu w organizację wystawy włożył dr. Bolesław Olszewicz. Wystawa ta jest niewątpliwie dziełem, doskonale udanem.

S. F.

Wieś długowiecznych ludzi

Wioska Verbarz w Macedonji liczy około 400 mieszkańców.

Dwudziestu z pośród obywateli tej wioski liczy sobie ponad **sto lat życia.** W ciągu ostatnich dwóch lat zanotowano jeden wypadek śmierci, zmarło mianowicie... nowonarodzone niemowlę.

Niezwykłą długowieczność i prawdziwie żelazne zdrowie mieszkańców macedońskiej wioski. badała specjalna komisja. Komisja ta orzekła, że **klimat** tej miejscowości jest wprost idealny i klimatowi właśnie zawdzięczać powinni mieszkańcy Verbarzu swoje zdrowie.

Obywatele tej wioski nie prowadzą zresztą specjalnie higjenicznego trybu życia, piją, palą, nie hołdują zasadom wegetarjanizmu. Swoje zdrowie i długowieczność zawdzięczają więc tylko niezwykłym właściwościom klimatycznym wioski, w której mieszkają.

Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie—Zapisujcie się na członków LOPP!

Pociągi popularne do Częstochowy

Dla udostępnienia jak największej części społeczeństwa, zwłaszcza mniej zamożnego, dogodnych przejazdów do Częstochowy na uroczystości Narodzenia Najświętszej Marji Panny będą uruchomione specjalne pociągi popularne, ze stacji Warszawa Gdańska do Częstochowy, wieczorem dnia 6 września r. b. Powrót z Częstochowy nastąpi wieczorem dnia 9 września r. b. Bilety, w cenie 9 zł. 80 gr., sprzedawać będą kasy biletowe na stacji Warszawa Gdańska, oraz biura podróży: „Orbis" i „Wagons Lits Cook", na pociągi w kolejności ich numeracji.

Bilety będą ważne tylko na te pociągi, na które zostały wykupione.

Pociąg Warszawa—Hel

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że przedłuża się termin kursowania poc. pośp. Nr. 601 i 602, w komunikacji Warszawa — Hel, do dnia 15 września r. b.

Poc. pośp. Nr. 601 odchodzący z poziomu dolnego dworca Warszawa o g. 23 m. 45, poraz ostatni odejdzie do Helu w dniu 15 września r. b.

Poc. pośp. Nr. 602 odejdzie poraz ostatni z Helu w dniu 16 września i przybędzie do Warszawy Gł. o godz. 7.05 dnia następnego. Poza tym terminem pociągi Nr. 601 i 602 będą kursowały tylko między Warszawą i Gdynią.

Kurjer Polski Sportowy

Polska pokonała Grecję 5:0

w meczu tenisowym

Wczoraj na kortach Legji zakończony został mecz tenisowy Polska — Grecja, rozegrany w 1/8 finału o puhar Davisa na rok 1935.

Rozegrane wczoraj ostatnie dwie gry pojedyńcze zakończyły się zwycięstwem naszych rakiet. Wobec tego polacy wygrali mecz z grekami w stosunku 5:0.

W pierwszem spotkaniu Tarłowski łatwo uporał się z Zachosem w trzech setach, 6:2, 6:2, 6:3, Zachos grał znacznie lepiej, niż w meczu z Tłoczyńkim przed dwoma dniami. Tarłowski zastosował system gry ofenzywnej, grał bardzo mocno i agresywnie, przez cały czas z głębi kortu. Pewność uderzenia i regularność polaka zrobiły doskonałe wrażenie.

W drugiem i ostatniem spotkaniu Tłoczyński lekko pokonał Staljosa 6:0, 6:2, 6:2. Tłoczyński grał znakomicie, zdaje się, że w tej chwili jest u szczytu formy. Najlepszy tenisista grecki niewiele miał do powiedzenia w meczu, w którym polak przez cały czas gry nie wypuszczał inicjatywy ze swoich rąk i nie przestawał atakować skutecznie.

Legja — Polonja 1:0

Wczoraj, na boisku Polonji odbył się ligowy mecz piłkarski, pomiędzy stołecznemi drużynami Legją — Polonją, zakończony zasłużonem zwycięstwem Legji 1:0 (1:0).

Jedyną bramkę dnia strzelił z pięknej centry Wypijewskiego — Drabiński w 9 minucie.

Gra na dobrym poziomie., chwilami ostra, ale nie brutalna. Do przerwy — przewaga Legji, która była drużyną lepszą technicznie, co uwidoczniło się szczególniej na mokrem boisku. Po przerwie — gra wyrównała się. Przez cały czas meczu padał deszcz.

Najlepszym graczem na boisku był Keller. Niewiele ustępował mu bramkarz Korniejewski, który nie mógł obronić bramki przed strzałem Drabińskiego. W obu drużynach dobre linje obrony, specjalnie — Martyna. Z obu ataków — atak Legji bardziej precyzyjny.

Sędziował bardzo dobrze p. Walczak. Widzów mimo niepogody 3000.

Warszawa z trudem pokonała Poznań

w meczu lekkoatletycznym

Wczoraj, w niedzielę, na stadjonie w Parku im. Paderewskiego zakończony został dwudniowy mecz lekkoatletyczny Warszawa — Poznań. Po bardzo pięknej i zaciętej walce we wszystkich konkurencjach mecz wygrała Warszawa różnicą zaledwie 3 punktów, a mianowicie 83:,5:80,5 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

100 mtr. przez płotki: 1) Jurkowski 59,7 sek., 2) Jezierski (Poznań). Nie startowali zgłoszeni Maszewski i Lesicki, dwaj najlepsi zawodnicy tej konkurencji.

Pchnięcie kulą: 1) Heljasz (P) 15.4 mtr., 2) Tilgner (P) 14.10 mtr. Obaj warszawianie rezerwowi. Nie stawili się na starcie Siedlecki i Huk.

800 mtr.: 1) Lesicki (P) 1:58,4 sek, 2) Skowroński 2:01,4.

Skok wzwyż: 1) Pławczyk 179 cm., 2) Lokajski 175 cm.

400 mtr.: 1) Biniakowski (P) 22,5 sek, 2) Trojanowski 23,4 s.

Rzut dyskiem. W tej konkurencji dosonale usposobiony Heljasz uzyskał nowy rekord polski rzutem 46.26 mtr., 2) Pławczyk, uzyskał dobry wynik 43.25 mtr.

5000 mtr.: 1) Noji (P) 15:28,6 sek., 2) Duplicki 15:31,8.

W sztafecie 4 x 100 mtr. zwyciężył zespół poznański w czasie 43,8 sek., 2) Warszawa 44 sek.

Poza konkursem Kucharski atakował rekord polski na 1000 mtr., należący do Kusocińskiego. Próba nie powiodła się. Kucharski uzyskał czas 2:31,8 sek., o 0,8 sek. gorzej od rekordu.

E. K. S. mistrzem Polski

w piłce wodnej

W sobotę i niedzielę odbyły się w Katowicach ostatnie mecze o mistrzostwo Polski w piłce wodnej. E.K.S. pokonał najgroźniejszego swego przeciwnika Makabi — Kraków 2:1 (1:0).

Dogrywka meczu E.K.S.—Makabi zakończyła się zwycięstwem E.K.S. 4:2.

W niedzielę E.K.S. odniósł zwycięstwo, bijąc zdecydowanie Cracovię 8:1 (4:0) i zdobywając tytuł mistrza Polski.

W ramach zawodów pływackich w Katowicach, odbywających się pod hasłem „Szukajmy olimpijczyków" drużyny EKS pobiły 3 rekordy Polski w sztafetach.

Na 5 x 50 stylem dowolnym panów sztafeta EKS uzyskała czas 2:21,2.

Na 10 x 50 stylem dowolnym panów nowy rekord wynosi 5:15 sek.

Wreszcie na 4 x 100m. stylem dowolnym pań czas sztafety EKS brzmi 5:21,2 sek.

Mecz obu Śląsków nie doszedł do skutku z powodu fatalnych warunków atmosferycznych. Prawdopodobnie mecz ten obędzie się dnia 15 b. m.

Bieg maratoński o mistrzostwo Polski zgromadził w Wilnie 12-tu zawodników na 15 zgłoszonych. Przez cały czas padał deszcz. Trasa była też ciężka i rozmokła.

Zwyciężył Garncarz (Pogoń) w czasie 3:00:12 sek. przed Sodułą (Strzelec — Lwów) 3:12:31,8 i Półtorakiem (Jagielonja — Białystok) 3:13:37,8.

Zakończenie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Łodzi. Generalne zwycięstwo, odnieśli goście zagraniczni.

W grze pojedyńczej panów finał rozegrany został pomiędzy dwoma wiedeńczykami Artensem i Haberlem. Zwyciężył Artens 6:2, 6:4, 7:5.

W grze pojedyńczej pań w finale niemka Sander pokonała wiedenkę Krauss 4:6, 6:1, 6:4.

W grze podwójnej panów para austrjacka Artens — Haberl wygrała z parą Jerzy Stolarow — Spychała 6:2, 6:2, 6:3.

Echa tragicznych strzałów

w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń

Wczoraj podaliśmy wiadomość o zabójstwie naczelnika wydziału Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń przy ul. Kopernika 36/40, dokonanem przez jego żonę Zofję.

Tło tego dramatu jest następujące: Zarębski nie żył od dłuższego czasu z żoną i starał się przeprowadzić rozwód. Wypłacał żonie dobrowolnie alimenty, ostatnio płacić je przestał. Tragiczne zajście poprzedziła rozmowa na ten temat z żoną, która przyszła w dniu wypłaty pensji, 1-go września do biura.

Po zabójstwie Zarębska usiłowała odebrać sobie życie. Rewolwer wyrwał jej z rąk jeden z urzędników.

Zarębska, przesłuchana w śledztwie, zeznała wiele szczegółów obciążających jej męża, jako człowieka.

Wczoraj na polu wyścigowem

„Kadmea" wygrywa nagrodę „Liry"

Dzień wczorajszy dostarczył wiele emocyj. Zwłaszcza rzetelną niespodziankę sprawiła La Scala za którą totek płacił rekordową w tym roku stawkę 247 zł. za 5. Nieliczni zwolennicy cieszyli się bardzo, natomiast liczniejsza rzesza zwolenników faworytów złorzeczyła starterowi, który puścił konie w sznur rozciągnięte, z faworytem Narzanem na samym końcu. Trzeba tu zaznaczyć, że start ten puścił praktykujący na tem stanowisku p. Ekse, który na starcie był po raz drugi w życiu. Bardzo pięknie, że Towarzystwo pozwala na wyrabianie się nowych sił, lecz nie należy tego czynić w gonitwach dla dwulatków, gdzie start odgrywa rolę decydującą.

Zreorganizowana Komisja Techniczna, działająca obecnie pod przewodnictwem p. prezesa hr. Komorowskiego, swem wystąpieniem wczorajszem, dowiodła, że skończyła się złota era nieuczciwych jazd.

Pierwszy został ukarany pupil Komisji, żokiej Michalczyk, któremu dotychczas wszystko uchodziło bezkarnie. Wczoraj, dosiadając lea derki Kajany w Nagrodzie Liry Oaks za przeszkadzanie na finiszu Macedonji i Garonne został spieszony na dwa tygodnie z koni obcych właścicieli oraz na grzywnę w wysokości 1000 zł.

Nareszcie Komisja Techniczna działa. Zdecydowana postawa p. prezesa Komorowskiego niewątpliwie wywoła żywy oddźwięk wśród licznych rzesz publiczności uczęszczającej na wyścigi. Jesteśmy na drodze do naprawy stosunków na warszawskim torze.

×

Rezultaty wczorajszych gonitw przedstawiają się następująco.

GON. 1. Nagr. 1400 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Do re-mi st. Bartoszówka, j. Kusznieruk, 2) Aramis 31, 3) Mellon 3150, 4) Adria 76, Wygr. w 2 m. 16 sek. Tot. 6.50 fr. 5.50 i 7 zł.

GON. 2. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) La Scala Broszkiewiczowej, j. Cherubin, 2) Narzan 9.50, 3) Honey Moon 14.50, 4) Łysa Góra 58, 5) Nitka 78.50, 6) Daj 109, 7) Łuna 186, 8) Romeo II 200, 9) Comtesse II 570. Wygr. w 1 m. 10 sek. Tot. 247 fr. 18, 6 i 6 zł.

GON. 3. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Tamka Budnego, ż. Pasternak, 2) Kurkuma 11, st. Golejewko, ż. Nowak, 3) Parlier 71.50, 4) Amarant 67, 5) Lubar 30, 6) Liban 95, 7) Fenomen 153.50, 8) Traglast 27.0. Wygr. w 2 m. 18 sek. łeb w łeb. Tot. 7.50, 6.50 fr. 7.50, 6 i 10.

GON. 4. Nagr. Próbna 7000 zł. Dyst. 1100 mtr.

1) Ira Bersona, ż. Stasiak, 2) Nalewka 14.50, 3) Normandja 37, 4) Norwegja 62, 5) Langora 130, 6) Flaga 90, 7) Oleńka II. Wygr. w 1 m. 10 sek. Tot. 10.50 fr. 5.50, 6 i 6.50 zł.

GON. 5. Nagr. Liry Oaks 30.000 zł. Dyst. 2400 mtr.

1) Kadmea st. Golejewko, ż. Nowak, 2) Bastylja 48, 3) Macedonja 130, 4) Garonne 7.50, 5) Maska 79, 6) Kajana 25.50, 1) Maadelenie 123, 8) Havanita 129, 9) Hesperia 178. Wygr. w 2 m. 27 s. Tot. 25.50 fr. 12.50, 14.50 i 35 zł.

GON. 6. Nagr. Próbna 7000 zł. Dyst. 1100 mtr.

1) Isolano Bersona 22, ż. Stasiak, 2) Incydent 14.50 Broszkiewiczowej ż. Dorosz, 3) Litawor 54, 4) Pirandello 72.50, 5) Łapserdak 43, 6) Laudum 42.50, 7) Menuet 27., Wygr. w 1 m. 10 i pół sek. Tot. 9.50 i 8 zł., fr. 7.50, 7 i 9.50.

GON. 7. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.

1) Temida Fromana i Rüdigera, j. Kusznieruk, 2) Hellada 25, 3) Kropidło 21.50, 4) Regent 50.50, 5) Furiosa 46.50, 6) Happy End 43.50. Wygr. w 1 m. 46 sek. Tot. 12.50 fr. 7.50 i 9 zł.

Z krainy mody

Starszym paniom

Już wiem, co Panie chcą mi powiedzieć.

— Że niema kobiet starszych.

— Że jeżeli nawet są, to i tak... nie warto się niemi zajmować.

— Że kobiety starsze... same są sobie winne.

— Że kobieta starzeje się... na własną odpowiedzialność i własne ryzyko.

Tak, to wszystko jest świętą, najświętszą prawdą, ale one, te starsze Panie też chcą żyć.

— Odwaga cywilna? — powiedzą niektóre Panie.

— Śmieszne pretensje — dodadzą inne.

— Tak, może to racja, ale jednak zdobądźmy się na ten gest i poświęćmy dzisiejszy feljeton Starszej Pani.

×

Odrazu też przyznać musimy, że moda dzisiejsza bardzo idzie na rękę Pani po... pięćdziesiątce.

Kolor czarny jest niezmiernie modny.

Białe kołnierzyczki i mankieciki są w dalszym ciągu najulubieńszem przybraniem.

Modny jest aksamit.

Nosi się dalej długie suknie.

Modna jest kobiecość, zapomina się chętnie o wampach.

To wszystko jest właśnie bardzo na rękę starszej Pani.

×

Najodpowiedniejszą suknią dla Pani w określonym wieku jest *czarna suknia*, przybrana *białym żabotem*, albo kołnierzem, czy kamizelką. *Tęższe Panie* powinny unikać szerokich wstawień białych i dużych plam przybrań. Wystarczy wąziutki paseczek, jakaś pliska, kokardka.

Najmilszym materjałem dla starszej Pani jest *aksamit*. Odświeża on cerę, podnosi blask oczu, nadaje sylwetce jakąś dziwną miękkość konturu i miły powab godności.

O krótkiej sukieneczce dla starszej Pani należy zapomnieć więc i tu Moda idzie na rękę naszym bohaterkom, każda bowiem kobieta, która przyznaje się do skończonych lat pięćdziesięciu jest bohaterką.

Wampy poszły w kąt, narazie przynajmniej. Z lamusów wyciągnęło się *lękliwą kobiecość*, chwytającą za serce nieśmiałość, płochliwy rumieniec i skromnie spuszczone oczy.

Nic bardziej, niż to nie może być na rękę starszej Pani, o ile oczywiście będzie ona umiała zastosować to w odpowiednich dawkach.

Kobieta — wamp po pięćdziesiątce jest śmieszna. Pani pełna naturalnej kobiecości jest zawsze najmilszem zjawiskiem.

×

Jeszcze jedno. Moda nie pozwala starszym Paniom farbować włosów. Moda ma pierwszy raz od wielu, wielu lat słuszność. Tym razem jednak Panie pewnie tego nie posłuchają, nie zdarzył się bowiem chyba jeszcze w historji fakt, żeby kobiety usłuchały mądrej i słusznej rady.

Mnie wolno w ten sposób mówić, bo... sama nie słucham słusznych rad.

Ale... nie mam jeszcze pięćdziesięciu lat.

(Sew.).

Administrator zabił

właściciela majątku pod Ciechanowem

Do komendanta powiatowego policji w Ciechanowie, komisarza, Eugenjusza Motoczyńskiego zgłosił się dn. 30 ub. m. wieczorem, administrator majątku Pawłowo w pow. ciechanowskim, Aleksander Stegman i zameldował, że właściciel tego majątku, 39-letni Jerzy Węgliński, rotmistrz rezerwy, popełnił samobójstwo oddając do siebie dwa strzały w głowę.

Komendant Motoczyński udał się na miejsce, dokonał powierzchownych oględzin zwłok i doszedł do wniosku, że samobójstwo w tym wypadku jest wątpliwe. Administrator Stegman został zatrzymany do czasu wyjaśnienia sprawy.

Jednocześnie zawiadomiono władze śledcze.

Następnego dnia na miejsce tajemniczego dramatu przybyli: prokurator Madej z Mławy, okręgowy sędzia śledczy, Bieńkowski, dwaj lekarze i z ramienia policji, kom. Motoczyński. Dokonana na miejscu sekcja zwłok wykazała, iż ś.p. Węgliński zginął od kul oddanych z pewnego oddalenia, wobec czego samobójstwo jest bezwzględnie wykluczone. Po trzygodzinnem badaniu przez kom. Motoczyńskiego, Stegman, wzięty w krzyżowy ogień pytań, *przyznał się do dokonania zabójstwa, podając jako motyw nieporozumienia na tle osobistem.* Jaki był jednak istotny powód zbrodni, wykaże dalsze śledztwo.

Zbrodniarza osadzono w więzieniu w Ciechanowie.

Od złodziejskiej kuli

padł dozorca nocny na posterunku

U Władysława Kowalskiego, ogrodnika, (Szczęśliwicka 12), dzierżawcy terenów warzywnych w Rakowcu, na gruntach „Agrilu", pracował drugi rok, jako robotnik rolny, sezonowy, 26 letni Andrzej Bednarczyk, (mieszkaniec wsi Grembosze). Od kilku dni, wskutek choroby dozorcy nocnego, czynności jego spełniał Bednarczyk, pilnując w polu warzyw. Złodzieje już kilkakrotnie usiłowali kraść warzywa. Dzierżawca Kowalski dał Bednarczykowi, dla obrony rewolwer.

Onegdaj około godz. 1.30 w nocy do zajezdni tramwajowej na Rakowcu wszedł Bednarczyk, prosząc tramwajarzy o ratunek, gdyż został postrzelony. Po tych słowach upadł.

Wezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził postrzał jamy brzusznej, pod lewem biodrem. Rannego przewieziono do szpitala na Czystem, gdzie zmarł.

Rozpędzenie pochodu komunistycznego

W związku z t. zw. „Dniem młodzieży komunistycznej", grupa wywrotowców, w liczbie 120 — 150 osób sformowała pochód, który przeciągnął ul. Pańską, Miedzianą, na pl. Kazimierza Wielkiego. Manifestantów, którzy kroczyli, wznosząc okrzyki przeciwpaństwowe, rozpędziła pałkami gumowemi policja.

Aresztowano 8 uczestników pochodu.

Ogłoszenia drobne

A. A. A. Kroju, szycia

modelowania, krawiectwa damskiego, bieliźniarstwa uczy szybko, gruntownie, na bardzo dogodnych warunkach, mistrzyni cechu warszawskiego i Paryskiej Akademii. Wiśniewska-Dobrucka odznaczona wyższemi nagrodami. Warszawa, Nieborowska 12. Zapisy codziennie. Kończącym świadectwa. Dla samouków najnowszy podręcznik kroju. 1211

ANGIELSKI, FRANCUSKI

literatura, konwersacja, tłumaczenia, korespondencja handlowa.

Borkowski, Elektoralna 30 — 98

od 12 — 8. Telefon 200-54. 985

KURSY KOSMETYCZNE

dra Zamenhofa dające prawo otwarcia własnego gabinetu, rozpoczynają we wrześniu nowy kurs czteromiesięczny. VIII rok nauki. Teorja i praktyka w szerokim zakresie według nowoczesnych metod. Przy kursach czynny gabinet kosmetyki francuskiej **KLYTIA.** Opłata obniżona. met. Informacje i zapisy: kancelarja kursów, Senatorska 36, tel. 640-29, godz. 3 — 5. 1200

Odświeżalnia i Farbiarnia Futer Odświeża najnowszymi systemami zniszczone karakuły, foki, źrebaki, kołnierze skunksowe, lisie, wajtkotowe, skręcone, małpie, wydrowe i wszystkie inne. Futra odyskują swój pierwotny nowy wygląd. **Niecała nr. 1. „Far".** Tel. 9 98-39. 723

KINO-TEATR
Nowości
Bunt dzikich zwierząt w Zoo! Walki drapieżnych zwierząt!
SZALONA NOC
Nad program! Tygodnik aktualności Fox'a Nad program!
W rolach głównych:
Loretta YOUNG
Gene RAYMOND
Początek o g. 6 p.p.
w niedziele i święta
o godzinie 4 p. p.
Ceny miejsc zwykłe.

Święto Legjonu Śląskiego

Przypadające w dniu 16 bm. święto Grupy Legjonu Śląskiego, wzbudza duże zainteresowanie w społeczeństwie.

Młoda lecz ruchliwa placówka jaką jest Legjon Śląski, zda w tym uroczystym dniu egzamin swej siły żywotnej. Zarząd grupy wraz z prezesem p. Bolesławem Parczyńskim na czele dokłada wiele energji i starań do zorganizowania święta Grupy.

Całe społeczeństwo Piotrkowskie z sympatją odnosi się do organizacjj, która dla dobra Polski, dziś w tak ciężkim okresie, stworzyła sobie w Piotrkowie wdzięczne pole do pracy ideowej. A tej pracy niech zawsze przyświeca hasło: Śląsk bez Polski, a Polska bez Śląska żyć nie mogą.

— — —

Na to święto uroczyste jest spodziewany przyjazd: ze Śląska Wojewody Grażyńskiego, posła Koruke, Inspektora Policji woj. Śląskiego Jeziorskiego. — Z Warszawy wicemarszałka Sejmu dr. K. Polakiewicza, wiceprezesa Legjonu w W-wie Gościmskiego wraz z pocztem sztandarowym. Z Łodzi prezesa Legjonu Bustera wraz z pocztem sztandarowym. Z Częstochowy prezesa Legjonu wraz z pocztem sztandarowym i z wielu innych miejscowości.

Spodziewany jest również b. liczny przyjazd gości i delegatów z różnych organizacji sympatyków Legjonu Śląskiego.

R L. B.

Zamknięcie szosy

Wydział drogowy w Piotrkowie powiadamia, że czas zamknięcia odcinka Chorzęcin — Wolbórz przedłuża dla ruchu publicznego do dnia 30 września 1934 r.

Objazd tak jak poprzednio drogą gruntową przez wieś Chorzęcin i następnie odcinkiem drogi Ujazd — Wolbórz do Wolborza.

Kara cię czeka obywatelu!

Oto cykl protokułów sporządzonych przez Komisarjat P.P. w Piotrkowie w czasie od dn. 24 do 30 sierpnia rb. Za przekroczenie przepisów: handlowych 26, sanitarnych 35, opilstowo 10, zakłócenie spokoju publicznego 46, przepisów drogowych 46, handel w dzień świąteczny 8, różne 54.

Ponadto ukarano doraźnie 102 osoby na sumę zł. 157.

Znaleziono dokumenty osob Niewiadomskiej Antoniny zam. przy ul. Zamkowej 23 które są do odebrania w Redakcji za zwrotem kosztów ogłoszenia.

Mieszkanie 3 lub 4 pokowe z wygodami, 1 lub drugie piętro, poszukuję od zaraz lub 1X 34 r. Wiadomość do Redakcji lub tel. 12-60

PIERWSZA PAROWA FABRYKA PAPY DACHOWEJ
„HERKULES"
Piotrków Tryb., ul. Tomickiego 25.

Poleca gwarantowanej jakości:
Papę dachową ogniotrwałą. **Papę** izolacyjnę i fundamentową. **Lepnik** do podklejania papy na spojeniach. **Smołę** preparowaną górnośląską. **Smołę** gazową. **Pak** (smołę twardą). **Karbolineum** do konserwacji drzewa.
Oferty i wzory wysyła się na żądanie
CENY NISKIE!!!

Wystawa morska w Piotrkowie

W najbliższych tygodniach otwarta zostanie zorgonizowana przez Piotrkowski Zarząd Ligi M. i K. wielka wystawa morska.

Wystawa ta zawierać będzie szereg ciekawych eksponatów dostarczonych do Piotrkowa z wszystkich najważniejszych ośrodków zajmujących się sprawami morza i budową portu w Gdyni.

Niezwykle ten ciekawy i interesujący wszystkich materjał wystawowy wzbudzi zrozumiałą sensację w mieście temwięcej, że mieszkańcy nasi w swej większości nie mogą mieć jeszcze dobrze wyrobionego swego poglądu na wszystkie aktualne kwestje polskiego morza choć doceniają jego olbrzymie znaczenie dla mocarstwowego stanowiska Polski.

Kwik prosiąt w płonącej stodole

Przez nieuwagę Józefa Rzepeckiego gospodarza wsi Janówka gm. Szydłów został zaprószony ogień w stodole. Skutkiem tego powstał pożar. Spalił się dom mieszkalny, obora, stodoła, narzędzia rolnicze i 5 prosiąt.

Straty wynoszą 5 tysięcy złotych.

Czas myśleć o węglu

Prasa donosi, że bociany i czajki gromadnie opuszczają nasze kraje udając się nad słoneczne doliny Nilu w Afryce gdzie znajdą leża zimowe.

Ludzie mówią, że ten rychły odlot świadczy o zbliżającej się rychłej zimie.

Czas zatem już teraz myśleć o zapasach opału na zimę, tembardziej, iż jak wiemy — zimą opał drożeje i przedstawia już tej jakości co obecnie

Naszym czytelnikom i mieszkańcom miasta i okolicy radzimy zaopatrywać się w opał w znanej firmie ELIBOR w Piotrkowie ulica Słowackiego 34 Nr. telef. 10-61, gdzie obsłużą każdego najsolidniej i najlepiej.

Działalność Straży wartowniczej

Piotrkowska Straż wartowniczo-klucznicza, dobrze wysługuje się społeczeństwu. Niezależnie od pełnionych przez nią obowiązków dozorowania w nocy. Straż „wykryła" kilku wyrafinowanych przestępców i dopomogła policji do ujęcia złodziei.

Jednej z pań ukradziono lornetkę, drugiej kosztowny szal. „Straż" natychmiast zajęła się wyszukaniem przestępcy i zdemaskowała go odbierając przytem jeszcze inne skradzione przedmioty.

Wogole Straż wartownicza w Piotrkowie wyrobiła sobie jaknajlepsze mniemanie i sympatję całego społeczeństwa.

Niewątpliwie więc wszyscy ci jeszcze kupcy, przemysłowcy rzemieślnicy, którzy nie korzystają jeszcze z usług „Straży", niech jaknajrychlej zgłoszą abonament i przyczynią się tem samem do egzystęcji tej pożytecznej placówki.

Kronika filmowa

„Nowości" — SZALONA NOC. Kto kocha świat fauny nie powiniem opuścić obecnego programu kina „Nowości", które w ostatnich czasach sprowadza znakomite obrazy.

Po odnowieniu kino to przedstawia się bardzo sympatycznie i elegancko.

Obraz szalona noc nie jest bynajmniej jakimś perwersyjno romantycznym tworem nowoczesnej kinematografji. Lecz przeciwnie choć jest mała sielanka uroczej sierotki i eleganckiego dozorcy zwierzyńca to jednak romans ten posiada tyle czaru i subtelności, że każdy nawet najmłodsze latorośle mogą bez żenady oglądać te wspaniałe zdjęcia i wyjątkowo rzadkie okazy zwierząt jakie są przedstawione w zwierzyńcu.

Zdjęcia wprost urocze. Gra znakomita i porywająca. Momenty dramatyczne są specjalnie dobrze ujęte a udźwiękowienie doskonałe.

Obraz ten niewątpliwie cieczyć się będzie wyjątkowym sukcesem.

Futra w Piotrkowie!
Na nadchodzący sezon zimowy został otworzony nowy sklep futer, obficie zaopatrzony w różnych gatunkach skórek futrzanych po CENACH KONKURENCYJNYCH
SIERADZKA 4, I-sze piętro
vis a vis zegarmistrza Grubstajna
Z POWAŻANIEM
M. GELBWACHS

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowania.

Przystępując do sporządzenia planu zabudowania dzielnicy, położonej w Piotrkowie, graniczącej: od wschodn z nieruchomością Skarbu Państwa, od zachodu z gruntami Lisickiego, od południa z korytem rzeki Strawy i od północy z ulicą Piłsudskiego, obejmującej grunta, stanowiącej własność pp. Ludwiki Kokczyńskiej i Władysława i Zofji małżonków Krysiak, ogólnej przestrzeni około 19 ha 5955 mtr. kw.

Zarząd Miejski m. Piotrkowa podaje o tem na podstawie art. 15 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lutego 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) do publicznej wiadomości.

Z treścią mającego być sporządzonym projektu planu zabudowania interesowani mogą zaznajamiać się w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego m. Piotrkowa w okresie od dnia 1 września 1934 roku do dnia 8 września 1934 roku w godzinach od 11-ej do 13 ej codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W okresie od dnia 10 września 1934 roku do dnia 15 września 1934 roku interesowani mogą zgłaszać do Zarządu Miejskiego m. Piotrkowa, Wydział Techniczny, wnioski, dotyczące wyżej wspomnianego planu zabudowania.

Piotrków, dnia 29 sierpnia 1934 roku.

Zarząd Miejski miasta Piotrkowa

Pożeracz serc kobiecych

Powieść-reportaż z tajników wielkiej afery w świecie arystokracji

— A gdyby tak wziąć od niego słowo, że nie zamelduje władzy? Młody jest honorowy i można przypuszczać, że słowa dotrzyma. I tym sposobem możnaby mieć gotówkę od niego i od tamtych.

Niezakończone żadnym wnioskiem rozmyślania Wymirskiego przerwał właśnie Przybosz, który witał się z panią domu. Wymirski nie słyszał wyraźnie słów, ale domyślił się, że hrabina zatrzymała Przybosza i skarży się przed nim na swój los.

Wymirski zaklął, ale nie ruszył się z miejsca.

— Niech gada! Jak mi się to sprzykszy, spiorę, że jej się jaśnie oświecona prababcia przypomni i będzie znów spokój na parę dni. Śpiewałabyś ty siostro inaczej gadała, gdybyś czuła u mnie gotówkę.

Wreszcie na schodach rozegły się kroki Przybosza.

Ledwie otworzył drzwi, zawołał:

— Mam dla pana nowinę! Noderski przyjechał do Warszawy!

Wymirski podniósł się z kanapy.

— Dobra nasza!... Warto to zaraz opić! Będzie gotówka.

— Daj pan spokój z piciem. Nie może pan przecież tej swojej sprawy załatwiać po pijanemu.

— Taką sprawę po pijanemu lepiej jeszcze można załatwić. Zwyczajnie idę do gościa i dowiadam: szanowny panie jutro ma być sto tysięcy, albo będzie kryminał. I gotowe!

Przybosz pokręcił głową.

— Przyznam się panu, że mnie coraz bardziej intryguje ta sprawa... Czemu pan nie chce mi powiedzieć, o co chodzi. Pan doskonale wie, że nienawidze Noderskiego, nawet może mocniej niż pan...

— Pewnie! On mi narzeczonej nie sprzątnął. Ale ożenił się bogato, niech się dzieli pieniędzmi z tym, co ich potrzebują.

— Ale z jakiej racji ma się się z panem?

— To już nasza sprawa.

Przybosz niecierpliwie wzruszył ramionami. Od dłuższego czasu napróżno starał się przeniknąć, tajemnicę Wymirskiego. Udawał przyjaciela Wymirskiego pożyczał mu pieniądze — wszystko napróżno. A czuł, że gdyby tę tajemnicę poznał bez chwili wahania zgubiłby Noderskiego i, kto wie, czyby nie udało mu się wrócić do Lili.

Nie przestał jej kochać. Cierpiał jak potępieniec, kiedy się dowiedział że wyjechali w podróż poślubną. Zacisnął bezsilnie pięści i z coraz większym niesmakiem i potęgującą się zaciętości łaził z knajpy do knajpy z Wymirskim oczekując, że może kiedy kompletnie pijany zdradzi się choć słówkiem...

NIEZADOWOLONA PARA KOCHANKÓW

Przybosz z odrobną nadziei, że wreszcie dowie się tajemnicy, decydującej o losie Noderskiego, zgodził się raz jeszcze na propozycję Wymirskiego „opcia sprawy".

Nie chcę asystować przy ubieraniu się „przyjaciela", zeszedł na dół, do siedzącej bez ruchu w kącie kanapy hrabiny Wisłowiczowej.

— Pani pozwoli, że poczekam tu parę chwil na pana Józefa? — zapytał.

Skinęła głową.

— Niech pan siądzie tu bliżej — szepnęła.

Usiadł posłusznie, nie myśląc nawet o tem, że zapewne chce mu coś powiedzieć.

Nachyła się do niego, chwytając go za rękę. Spojrzał na nią zdziwiony i nie wiedział, w którą stronę ma patrzeć wobec jaskrawej niedyskrecji szlafoczka, w którym owinięta była kobieta.

Dalszy ciąg nastąpi.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego, wynosi złot. 2.50 z dostawą zł, 3. kwartalna złotych 7, z przesyłką 8. zł,
CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr. w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.
Wydawca i redaktor Bronisław Kalwary, „Drukarnia Polska—Józef Walecki, Piotrków, Słowackiego 23

Pijcie znane piwa i lemoniady chłodzące FRANCISZKA BRAULIŃSKIEGO

„Obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej jest zapisać się na członka Polskiego Czerwonego Krzyża"